

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go, każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 złr. 30 ct.; półrocznie 2 złr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. Polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francji i Szwajcaryi frank. 15.— Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece A. MUSSILA na Żółkiewskim. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyi adresować należy do redaktora Lwów ul. Kleinowska 1. 4. 2. piętro — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie kol. Mich. L Dobrowolski, właściciel apteki; w Wiedniu kolega E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Od redakcyi. — O znachodzeniu się alkoholu etylowego w smole węgla kamiennych według Witla, 'streścił M. D. W. — Jak się rozpoznaje wodnik chloralu przez A. Belohoubek'a, spolszczył M. D. W. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna IV—X przez Br. Radz i M. D. W. — Notatki farmakognostyczne I—III. zestawil dr. M. Dunin Wasowicz. — Przepisy na nowe farmaceutyczne przetwory I—III. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Korespondencja ze Zborowa przez T. R. Odezwa komisji wydelegowanej do opracowania zmian dotychczasowego statutu towarzystwa aptekarskiego. Z wydziału towarzystwa aptekarskiego. Sprostowanie omyłek zaszlych w sprawozdaniu kasowem za rok 1880. -- Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Drugi ten numer dziesiątego rocznika naszego pisma posłamy wszystkim tym szan. p. kolegom, którym i pierwszy posłaliśmy. Niezyczący sobie prenumerować pisemka naszego zechcą nam numer niniejszy na znak tego zwrócić. Od zatrzymujących, których więc jako przedpłacicieli uważać będziemy, ściągniemy przedpłatę jeśliby takowej do 1. lutego b. r. nie nadesłali, po tym terminie przez zaliczkę pocztową. Najdogodniej i najtaniej jest jednak prenumerować za pomocą przekazu pocztowego

Przedpłata wynosi dla członków tow. aptek.:

rocznie . a. w. złr. 4 ct. 30

półrocznie . „ „ 2 „ 20;

dla nieczłonków powyższej korporacyi:

rocznie . a. w. złr. 6 ct. 30

półrocznie . „ „ 3 „ 20.

Wraz z przedpłatą można nadsłać także przedpłatę na Kalendarz dla farmaceutów i chemików na rok 1881,

która wynosi dla członków towarzystwa z przesłką pocztową 1 złr. 25 ct. dla nieczłonków 1 złr. 45 ct. a. w.

Przedpłatę przyjmuje administracja: w aptéce A. Mussila na Żółkiewskim we Lwowie. Wszelkie przesłki, listy, korespondencje dotyczące redakcyi a i reklamacyje prosimy adresować wprost do redaktora: Dra M. D. Wąsowicza ulica Kleina l. 4.

O znachodzeniu się alkoholu etylowego w smole węgla kamiennych.

Według O. Witt'a.

Jak wiadomo podzieliły się Anglija i reszta stałego lądu fabrykacją węglowodorów aromatycznych w ten sposób, iż fabryki pierwszej z smoły węgla kamiennego otrzymane niżej wrzące produktu tak zwane lekkie oleje po kilkurazowém wymyciu kwasem, alkalijsami a wreszcie wodą na 3—4 dzielą części, zaś fabryki kontynentalne zwłaszcza fabryki francuskie węglowodory wspomniane całkowicie oczyszczają i jako przetwory chemicznie czyste na targi wysyłają.

Materyjałem od którego wychodzą jest tak zwany 90% benzol, produkt którego 90% objętościowych przechodzi już w cieplecie niższej niżli 100°C. Przedstawia on się jako zupełnie bezbarwny przezroczysty płyn, posiadający woń nader nieprzyjemną, odrażającą, z którego nawet przy bardzo znaczném oziębieniu tylko bardzo mała ilość czystego kryształicznego benzolu wydzielić się jest w stanie. Przy przeróbce tego produktu ogrzewają go w ilości około 3 tysięcy kilgrm. w przyrządzie Coupier'a bardzo wolno aż do chwili zawrzenia. Poczyna on wrzeć w cieplecie 60°C. poczem temperatura zwolna lecz ciągle się podnosi aż do 78°C. Skoro cieplota powyższy stopień osiągnie zmieniają odbieralnik i ogrzewają dalej tak długo jak długo cieplota pozostaje tą samą. Teraz otrzymują oczyszczony benzol, którego ilość wynosi 5—6% ogólnej masy nieczystego do przekroplania wziętego benzolu. Skoro się już większa ilość tego produktu nazbiera, poddają go ponownie w ilości półtora do dwóch tysięcy kilgrm. częściowemu przekroplaniu. Przy tem przechodzi najprzód około 100 litr. mętnego płynu, który

jednak wkrótce dzieląc się na 2 warstwy staje się przezroczystym. Z tych warstw dolna, ciężka, mocno światło załamująca okazała się stosunkowo dość czystym dwusiarczkiem węgla. Górna warstwa daje się mieszać z wodą w każdym stosunku. Jod i węgiel potasowy wywołują w takiej mieszaninie osad w znacznej ilości. Osad ten okazał się jodoformem, co naprowadzało na myśl, że warstwa ta (górna) zawiera jakiś niżej wrzący alkohol. Z tego produktu otrzymany jodek, (którego jednak nie osuszono całkowicie) wrzał w ciepłocie $67--68^{\circ}\text{C}$ a więc w tej samej w której wrze czysty lecz wilgotny jodek etylu.

Opierając się na powyższym wyniku, twierdzi autor, iż w kurnym 90% benzolu znachodzi się alkohol etylowy. Okoliczność, z powodu której dotychczas mimo tak dokładnych badań jakie już z benzołem surowym poczyniono, niekonstantowano obecności tegoż alkoholu, przypisuje autor nadzwyczaj nieznacznej jego ilości. Takowa bowiem nie przewyższa w przecięciu $0,2\%$.

W końcu wspomina on, że do spostrzenia powyższego spostrzebował całą ilość produktu otrzymaną z 150 tysięcy kilogr. surowego materiału i że poprzód dokładnie się zapewnił o tém, iż alkohol nie dostał się przypadkowo do surowego czyli tak zwanego 90% benzolu *).

M. D. W.

Jak się rozpoznaje wodnik chloralu

przez dra A. Belohoubek'a *).

Odczyny wodnika chloralu są z wyjątkiem stanu skupienia, punktów topliwości i wrzenia prawie te same co i płynnego chloralu.

Wymaga się zazwyczaj, ażeby wodnik chloralu 1. ulatniał się za ogrzaniem całkowicie, 2. rozczyniał się w wodzie, wysoku i eterze, 3. topił się w ciepłocie 46°C ., 4. wrzał w ciepłocie 96 do 98°C a w końcu 5. by ogrzany z wodorotlenkiem potasowym wydzielął chloroform, dający się po woni rozpoznać.

*) Berichte der 50 Vers. deut. Naturforscher und Aerzte i Ztschft. des a. O. oesterr. Apotheker-Verein XVI. str. 166.

*) Ob. Pharm. Rundschau. 1880. str; 13. Tłumaczenie dosłowne.

Do tego doliczamy teraz jeszcze jeden odczyn, którego znajomość zawdzięczamy Frank Ogston'owi docentowi toksylogii w uniwersytecie Aberdeen w Szkocji tj. zachowanie się wodnika chloralu względem wodorosiarczku amonowego.

Dodając do niebardzo zgęszczonego roztworu wodnika chloralu pewną ilość wodorosiarczku amonowego, to pierwszy zabarwi się, wprawdzie nie zaraz lecz już po upływie stosunkowo krótkiego przeciągu czasu na pomarańczowo-żółtą; po dłuższym zaś staniu ciecz taka mętnieje poczyną wydzielać bardzo nieprzyjemnie woniejące gazy a w końcu przybiera barwę brunatną.

Jeśli zaś zaraz po zmieszaniu płyn powyższy będziemy ogrzewać, to tworzyć się będzie, jak to doświadczałem się przekonałem, osad barwy czerwonej a nie pomarańczowo-żółtej. Badając dalej przekonałem się, iż roztwór zawierający 0,01 grm. wodnika chloralu, zaprawiony wodorosiarczkiem amonowym staje się po upływie 6 godzin brunatnym, poczyną wydzielać owe obrzydliwie woniejące gazy a w końcu tworzy osad; roztwór zawierający 0,001 wodnika chloralu przyjmuje po upływie 12 godzin barwę pomarańczowo-żółtą lecz nie tworzy osadu ani wydziela wspomnianych gazów, a wreszcie wodny roztwór zawierający tylko 0,0001 grm. wodnika chloralu staje się i to dopiero po dłuższym przeciągu czasu jasno-żółtym.

Ogston twierdzi w końcu, iż nie może tu mieć żaden błąd miejsca, gdyż ani chloroform, ani eter chlorowy ani wreszcie benzol, nafta, kwas mrówkowy itd. w obec wodorosiarczku amonowego tak się nie zachowują. Z moich doświadczeń wynika jednak iż chloral butylowy (Butylchloral = Crotonchloral) zachowuje się względem wodorosiarczku amonowego zupełnie tak samo jak wodnik zwykłego chloralu.

M- D. W.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

IV. Garbnikan bizmutowy sporządzony z kwasem ratanijowo-garbnikowym. (Bismuthum rathania tannicum). (Pharm. Centrllh. XXI. str. 472).

Aptékarz w Plojesti Edward Konteschweller sporządza w taki sam sposób w jaki bywa sporządzanym zwykły garbnikan bizmutowy z wodorotlenku bizmutowego i kwasu ratanijowo-garbniko-

wego przetwórcę pod powyższą nazwą, który ma być znakomitą środkiem przeciw wiewiorowi (*Gonorrhoea chordata*). Lekarz dr. Trandafrescu zapisuje przetwórcę ten w roztworze 8:200 i uważa takowy jako wyborny lek do wstrzykiwań, który nie wywołuje ani bólu ani nawet pieczenia. ***

V. Nowy sposób oznaczania białka w moczu. (Rdsch. z Pharm. Centrbl. XXI. str. 439).

Jako najczulszy odczynnik na białko w moczu zalecają kwas metafosforowy, o którym oddawna już wiadomo, iż białko strąca. Do odczynu najlepiej jest użyć mały kawałek (wielkości $\frac{1}{6}$ części ziarenka grochu) kwasu fosforowego lodowatego (*Acid. phosph. glac.*) rozpuszczonego w 15 grm. wody, lub małą ilość bezwodnika, który łatwo otrzymać spalając mały kawałek fosforu pod zlewką lub małym dzwonem szklanym. ***

VI. Łatwy i szybki sposób oznaczenia chininu w jakiegokolwiek bądź mieszaninie, według H. Trimble'a. (*Americ. Jourl. of Pharm.* str. 536).

Chcąc szybko dociec wiele chininu jakaś mieszanina np. pigułki zawierają posługuje się autor następującym sposobem polegającym na znanym odczynie wywoływania zielonego zabarwienia jeśli działać będziemy na chinin wodą chlorową i amonijakiem.

Najprzód należy sporządzić płyn normalny roztwarzając 0,01 grm. czystego chininu lub jakiegokolwiek jego soli w 5 sześć. cent. wody chlorowej, a po dodaniu 10 sześć. cent. amonijaku rozcieńczając całość do ilości 100 sześć. cent. Taki płyn normalny należy umieścić w cylindrze szklanym, by barwę jego dokładnie obserwować można było.

Ażeby więc teraz w pigułce chinin zawierającej ilość tego ostatniego oznaczyć trzeba ją rozpuścić w podobny sposób jak powyżej opisano, a po przesączeniu wlać do takiego samego cylindra szklanego i tak długo wody dodawać, aż dopóki nie otrzyma się barwy takiej samej, jaką posiada płyn normalny. Obliczenie ilości potem jest nader proste i łatwe. ***

VII. Działanie wodoru na glicerynę. (Belohoubek, *Ber. der. deutsch. chem. Gesells.* t. 12. str. 1872 i Fernbach, *Bulletin de la societé chim.* t. 34. str. 146 *Kosmos* 1880 str. 343).

A. Belohoubek działaniem ortęci sodowej na glicerynę w tym stosunku, aby jeden atom wodoru gliceryny został zastąpiony przez sód i następną destylacją, otrzymał najprzód gaz, następnie ciecz wodnistą zawierającą glikol propylenowy i wreszcie ciecz lepka,

lżejszą od wody. Autor głównie zajął się wydzieleniem glikolu, którego ilość wynosi 16% ilości teoretycznej. Glikol tak otrzymany jest identyczny z glikolem dawniej otrzymanym przez Wurtz'a z dwubromopropylenu. Autor zastąpił następnie ortę sodową przez sodę gryzącą; w tym wypadku ilość otrzymanego glikolu wynosiła 9%. A. Fernbach zajął się zbadaniem produktów, które obok glikolu w tej reakcyi powstają i znalazł w cieczy wodnistej: alkohole metylowy, etylowy i propylowy (normalny). W cieczy zaś nierozpuszczalnej w wodzie znalazł heksylen wrzący w 60 — 70°, który z HCl daje produkt wrzący w 115° C.

Br. R.

VIII. Ueber die Oxydation des Benzols durch Ozon und die Oxydationen im Thierkoerper von dr. M. Nencki und P. Giacosa. (Zeitsch. fuer phys. Chem. Bd. IV. Heft 5 Kosmos 1880 str. 342).

Sztuczne zamienienie benzolu w kwas karbolowy za pomocą bezpośredniego utleniania dotychczas dwa razy było spostrzeżone; Hoppe-Seyler zauważył pierwszy, że pallad zawierający okludowany wodór, zmieszany z benzołem, wodą i powietrzem, daje produkta utleniania, pomiędzy którymi znajduje się kwas karbolowy. Następnie Friedel i Crafts zauważyli, że tlen przepuszczany przez wrzący benzol zmieszany z chlorkiem glinowym daje także to połączenie. Autorowie trzeci podobny wypadek zauważyli, mianowicie, przepuszczając ozon przez pary benzolu, znajdującego się w kolbie zawierającej roztwór ługu potażowego. Jest to fakt bardzo interesujący, rzucający światło na fizyologiczne gorenie, podczas którego, jak to Schulzen i Naunyn zauważyli, benzol przechodzi w kwas karbolowy. Znaczenie czynnego tlenu w żywych organizmach nabiera coraz większego teoretycznego znaczenia. Baumann i Preusse w relacyi Hoppe - Seyler'a chcieli widzieć wyjaśnienie zupełne fizyologicznego gorenia. Autorowie jednak słusznie podnoszą, że powstawanie czynnego wodoru lub w ogóle wodoru wewnątrz tkanek ustrojonych, nie należy bynajmniej do faktów udowodnionych; przychylają się przeto raczej do myśli, że w tkankach ustrojowych powstają skupienia substancji palnej z tlenem, podobne do tych jakie Etard i Gustavson spostrzegli pomiędzy węglowodorami a Cr_2O_3 lub Al_2Cl_6 , w skutek czego obojętny tlen oksyhaemoglobiny staje się czynnym. W przypisku autorowie wyrażają zdanie, że badania Radziszewskiego nad fosforescencyją, które okazały, że w reakcyi alkalicznej różne składniki ciała zwierzęcego utleniając się rozdzielają drobinę tlenu na pojedyncze atomy, w najprostszy sposób wyjaśniają fizyologiczne gorenie.

Br. R.

IX. Ueber Oxydation der aromatischen Kohlenwasserstoffe im Thiepkörper von M. Nencki und P. Giacosa. (Zeitsch. f. phys. Chemie. Bd. IV. Heft 5).

Praca ta jest dalszym ciągiem badań poprzednio przez prof. Nenckiego przedsięwziętych nad utlenianiem ciał aromatycznych. podczas ich przejścia przez organizm. Obecnie do badań swych użyli autorowie benzolu, etylobenzolu, propylobenzolu, izopropylobenzolu i wreszcie trzech izomerycznych butylobenzolów odkrytych przez Radziszewskiego. Z prac tych okazuje się, że benzol przechodzi w kwas karbolowy resp. w pyrokatechinę i hydrochinon — etylo i propylobenzol w kwas hypurowy — inne zaś węglowodory przechodzą podobnie jak benzol w fenole, przyczem zwiększoną zostaje ilość wydzielonych siarkanów. Okazuje się dalej, że ciała te tylko w niewielkiej ilości zostają utleniane, większa część nieutlenia się i zostaje wydzieloną przez płuca lub też w ogóle nie jest rezorbowaną. Z zestawienia wreszcie wszystkich znanych badań nad tym przedmiotem autorowie wyprowadzają ogólny wniosek, że przy przejściu węglowodorów aromatycznych przez organizm utlenianie odbywa się w ten sposób, iż tlen atakuje rdzeń benzolowy lub też węgiel bezpośrednio z nim połączony. Nareszcie autorowie przekonali się także, że kwas fenologlykolowy $C_6 H_5 - O - C_2 H_3 O_2$ przechodzi przez organizm ludzki bez zmiany.

Br. R.

X. Zur Kenntniss der Skatolbildung von M. Nencki. Zeitsch. fuer physiologische Chemie. Band IV. Heft 5 i Kosmos 1880 str. 341).

Czytelnikom naszym wiadomo*), że w licznych pracach wykonanych w pracowni dra. Nenckiego kilkakrotnie donoszono o tworzeniu się i otrzymywaniu skatolu; otrzymano go mianowicie przy topieniu białka z potażem gryzącym, powstaje on dalej podczas długo trwającego gnicia białka w niskiej ciepłocie, a wreszcie znaleziono go w kale ludzkim. We wszystkich tych jednak razach ilość tworzącego się skatolu jest bardzo nieznaczna. Niekiedy zaś, jak to Brieger obserwował podczas gnicia białka z małą ilością trzustki w 36° C., tworzy się obok skatolu także i indol, a rozdzielenie tych ciał od siebie nie może się obejść bez znacznych strat. Obecnie dr. Nencki podaje sposób, który pozwala nierównie łatwiej znaczniejszą ilość czystego skatolu otrzymać. Po licznych próbach okazało się bowiem, że najlepszym materiałem dla otrzymywania skatolu jest substancja mózgowa. W tym celu n. p.

*) Ob. Czasop. towarz. apték. Rk. VII. 233. 362.

750 gr. mózgu wołowego poddaje się gniciu w ciepłocie 35 — 45° C. Po upływie 6 do 8 dni otrzymuje się z łatwością czysty skatol, wiążąc go w destylacie z kwasem pikrynowym, rozkładając następnie utworzony pikrynian amonijakiem i destylując na ucwo. Tak otrzymany skatol już po jednorazowem przekryształizowaniu z wody był chemicznie czystym. Zdaje się, iż dla powstawania skatolu ważną jest rzeczą ciepłota, która nie powinna nigdy przekraczać 40° C.

Br. R.

Notatki farmakognostyczne

zestawił

dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz.

I.

Płynny styraks. (*Styrax liquidus*).

Lekospis niemiecki pozwala używać styraks zwykły tj. w stanie takim w jakim tenże na targi się dostaje. Inne lekospisy nakazują natomiast sporządzać rozczyzn wysokowy który po przesączeniu i odparowaniu do gęstości surowego styraksu, jako styraks płynny używanym być powinien. Gdy atoli styraks zwykły w alkoholu dość trudno się rozczynia, to ma się zazwyczaj przy tej czynności 30—35% straty. Temu łatwo zapobiedz według dra J. Beil'a, rozczyniając styraks kupny w benzolu, w którym jest łatwo rozpuszczalny. Rozczyn taki daje się bardzo łatwo sączyć i pozostawia po odparowaniu ciecz gęstą, jasno-brunatną, w cienkich warstwach przezroczystą, w ogóle zewnętrznie zupełnie do balsamu tolutańskiego podobną. W ten sposób otrzymuje się 90 a niekiedy i więcej procentów z użytego surowego towaru, strata nie przewyższa więc nigdy 10%.

Pozostałość taką można zresztą używać do kadzidel.

Tak oczyszczony styraks rozpuszcza się w każdym stosunku w chloroformie, acetonie i eterze, zaś tylko częściowo w alkoholu, nie rozczynia się zaś wcale w zwykłej benzynie. Wodorotlenek potasowy działa rozkładająco na styraks oczyszczony, produkta tego rozkładu nie są jednakowoż dotychczas znane.

(Ph. Ztg. Bzl. XXV. str. 461).

II.

Skład nasion Zaprawki szorstkiej. (*Soya hispida*).

Zaprawka szorstka roślina należąca do rodziny motylkowatych (*Papilionaceae*) plemienia fasolowych (*Phaseoleae*) w ojczy-

źnie swej Japonii, Azji południowej i całych Indyjach oddawna jest znaną zwłaszcza dla swych nasion, które pod nazwą bobu sojów bywają same jadane, częściej jednak jako ostra przyprawa do różnych potraw używane. H. Pellet zbadał skład nasion tych i donosi iż takowe zawierają:

Ciał proteinowych	35,5%
Tłuszczu	16,4%
Włókniaka	11,6%
Dekstryny, cukru i skrobii	3,2%
Połączeń nieorganicznych	4,8%

Nasiona wyhodowane w Europie (roślinę tę bowiem uprawiają na Węgrzech i we Francyi) posiadały prawie zupełnie ten sam skład.

Najwięcej zadziwia tak nieznaczna zawartość skrobii. Prof. Harz donosi nawet, iż w nasionach tych wcale skrobii nie znalazł.

(Compt. rds. XC. str. 1177 i Ztschft. XIX. str. 25).

III.

Zafalszowane liście naparstnicy. (*Folia Digitalis*).

Zafalszowane liście naparstnicy (*Folia Digitalis*) liśćmi Omanu Szlachtawy (*Inula Conyza*) zauważał Lepage. Liście obydwóch roślin są w miesiącu maju powierzchownie w istocie do siebie podobne i nieświadomy może wziąć jedno za drugie. Później stają się odmiennymi tak że zamiana miejsca mieć nie może. Atoli już i na wiosnę nietrudno je rozróżnić przypatrzwszy im się dokładniej, liście Omanu Szlachtawy bowiem są całobrzegie, wyraźnie ząbkowane i na powierzchni ostro szorstkie. Według Lepage'a przybiera słaby odwar naparstnicy (1:100) za dodaniem kilku kropli amonijaku barwę żółtą, taki sam zaś odwar liści Omanu Szlachtawy zieloną, która z czasem coraz to bardziej ciemnieje. Za pomocą tego odczynu można według doniesienia autora z wszelką pewnością wykryć dodatek 33% liści Omanu Szlachtawy w liściach naparstnicy.

(Pharm. Ztg. Bnzt. XXV. str. 783.)

Przepisy

na nowe farmaceutyczne przetwory.

I.

Aqua antitrichinotica.

Dr. H. Hager zaleca w wypadkach trychinozy następujący likier (*Trichinenschnaps*).

Rp. Acid. salicylici pur.	10,0
solve in	
Spirit. Vini puri	1000,0
Tum admisce:	
Carvoli (vel Olei carvi)	3,5
Tinct. aromaticae	
" Aurant. pom. aa.	50,0
Syr. simplic.	2000,0

MDS... Kieliszek lub dwa po spożyciu wieprzowiny, o której nie jest się pewnym, iż nie zawierała trychin.

(Pharm. Ztg. XXIV. nr. 105).

II.

Unguentum contra favum capitis.

(*Ungt. contra bestiolas molestas*).

Rp. Acid. salicylici	10,0
Boracis vent.	3,3
in plv. subt. redact. misce cum	
Cerae flavae	50,0
Adipis suil.	250,0
antea liquef. et pigmento rubro Anchusae tinctr. tincta.	
Tum adde:	
Balsami de Peru	10,0
Olei Bergam. gutt.	50
" Anis. stel. "	20
deinde paulatim agita	
Aquae Rosarum	30,0

donec massa ungtar. plane refrixerit.

Maść ta nie jest bynajmniej szkodliwą, natomiast może być pomocną przy strupach na głowie u dzieci, a także jako prezerwatywa.

(Wiad. farm. VII nra 7 i 8).

III.

Bacillula antiscarlatina.

(*Trockisci s. Panicelli prophylactici*).

według dra H. Hager'a.

Rp. Acid. salicyl.	10,0
" benzoici	1,0
Sacchari plv.	100,0
Ol. Anisi gutt.	5
Tragacant.	
Rad. liquir. plv. aa.	2,0
Glycerini	6,0
Aq. destil	q.s

ut fiant bacill., trochisci vel panicelli ducenti, pulv. Liquirit. rad. consperg.

Loco vix tepido paul. siccant.

DS. Rano i po obiedzie.

Dawki dla dzieci	2 lat cukierek	1
3	" "	1 1/2

4	„ cukierów	2
5	„ „	2 $\frac{1}{2}$
6	„ „	3
7		3 $\frac{1}{2}$
8		4
9		4 $\frac{1}{2}$
10		5 na raz.

Sprawy zawodu aptékarского.

Korespondencyja.

Zborów, dnia 14. stycznia 1881.

Przed posiedzeniem gremijalném, nie mogąc z powodu braku zastępcy osobiście na takowe przybyć prosiłem kolegę K. by między innemi poruszył także sprawę homeopatycznych apték domowych utrzymywanych na prowincyi przez pewnych lekarzy. Gdy jednak p. K. sprawy tej jak się z sprawozdania walnego zgromadzenia dowiaduję nie wniósł widzę się spowodowanym zwrócić uwagę zarządu gremijalnego na takową za pomocą naszego Czasopisma. Może też zarząd sprawą się tą zechce zająć i poczyni kroki u władz by raz temu przedsięwzięciu podkopującemu byt wielu apték prowincjonalnych tamę i kres położyć.

Jak wiadomo jest utrzymywanie apték domowych przez lekarzy, w miejscach gdzie się znachodzi publiczna aptéka, tymże pod zagrożeniem dotkliwych kar wzbronioném. Mimo to wiemy, że w Galicyi niektórzy lekarze takowe utrzymują, twierdząc że trzymać je będą tak długo jak długo się da, a da się to dość długo, bo jest wiele instancyj, którym rekursa przedkładać można i chociaż te ostatnie wreszcie odmownie załatwione być muszą, to upływie u nas lat kilka a nawet kilkanaście za nim rzecz przez najwyższe władze ostatecznie rozstrzygniętą zostanie (Porównaj korespondencyją z Milówki w Czasopiśmie za rok ubiegły str. 321). W ogólności atoli już tylko bardzo niewielu kolegów z takimi trudnościami ma do walczenia. Inaczej jednak rzecz się ma z tak zwanymi homeopatami. Wielu chirurgów, którzy dawniej utrzymywali domowe aptéki aleopatyczne, widząc że to ostatecznie być nie może, stało się homeopatami i jako tacy utrzymują aptéki homeopatyczne.

Inni znowu, zwłaszcza w miejscach gdzie są lekarze egzaminowani (doktorowie medycyny), nie mogąc z tymi ostatnimi konkurować stają się homeopatami, sami ordynują i sami wydają. Skrapiając gałuszki cukrowe mocnemi rozcżynami morfinu, chininu, atropinu i t. p. dzielnie działającymi środkami, leczą najczęściej z dobrym skutkiem przezco homeopatya zyskuje wielu zwolenników, Koła gardlujące za takową wzrastają z dniem każdym i zaiste nie przesadzę gdy powiem że $\frac{1}{3}$ część mieszkańców zasięga obecnie rady u takich homeopatów. Lekarze

młodzi uczeni, uczciwi i rzeczywiście do usług gotowi nie są w stanie na prowincyi odpowiednio swemu stanowi się utrzymać bo im praktykę tacy hemeopaci odbierają, chociaż zaprzeczyć się nie da, że gdyby nie ten stan rzeczy to z pewnością jeszcze raz tyle lekarzy ile obecnie na prowincyi praktykuje znalazłoby dostateczne zatrudnienie. Jeszcze gorzej od lekarzy my wychodzimy na tém. Całą ręczną sprzedaż zabierają nam mimo okólników wys. c. k. Namiestnictwa żydowscy kramarze, co najmniej $\frac{1}{3}$ część receptury tacy homeopaci, cóż nam więc pozostaje? Za apteki płacić musimy nabywając je znaczne sumy, podatki z każdym rokiem większe, a dochody z każdym rokiem znacznie mniejsze. I dziwić się tu, że nie w jednej aptece na prowincyi nie wszystko jest w zupełności takiem jakiémby być powinno, cóż kiedy właściciel apteki prowincjonalnej nie ma za co się wyżywić. Możeby ktoś pomyślał, że przesadzam, atoli tak nie jest, sam znam takich właścicieli aptek, że nie są w stanie z dochodów apteki swej wyżywić swą rodzinę, o wychowaniu dzieci już niewspominam nawet.

Poruszywszy więc kwestyją niemniej ważną, a może nawet ważniejszą od kopiowania recept, na której to ostatniej, gdyby w istocie tak załatwioną być miała jak dzienniki polityczne swego czasu doniosły, sami lekarze najgorzej wyjdą, spodziewam się, że koledzy nią się zajmą i dostarczą materyjału zarządowi gremijalnemu, którym by mógł zwalczyć polipa toczącego nasze ciało.

T. R.

O d e z w a.

Na odbytém w dniu 11 grudnia z. r. walném zgromadzeniu członków towarzystwa aptécarskiego wybrana została z niżej podpisanych pięciu członków złczona komisya celem opracowania zmian mających być w dotychczasowym statucie tegoż towarz. poczynionemi.

Chcąc uczynić zadość wszechstronnym wymogom upraszamy sz. kolegów o udzielenie nam swych uwag, z których przy opracowywaniu wspomnianém korzystać byśmy mogli.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Blumenfeld Henryk.

Mussil Adolf.

Dragowski Zygmunt.

Rucker Zygmunt.

Wąsowicz Dunin Mieczysław, dr.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Dwie apteki w małych miasteczkach do sprzedania.

Apteka wraz z domem w mieście powiatowém do sprzedania.

Apteka w miejscu kąpielowém (sezonowa) do sprzedania.

Apteka w mieście, w którém się znachodzi sąd powiatowy przynosząca rocznie przeszło 3500 zhr. a. w. jest wraz z domem

z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela podpisany.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowione statutem w kwocie 2 zlr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

*Sprostowanie omyłek drukarskich zaszytych w sprawozdaniu kasowém
za rok 1880 umieszczoném w I. nrze. b. r.*

Str. 17	wiersz 7 od góry	zamiast 34 84	powinno być:	37.84
"	18	"	"	260.15
"	20	"	"	2575.82
"	27	"	"	87.00
"	4 od dołu	"	"	9.00
Str. 18	" 13	"	"	1166.58
"	14	"	"	820.90
"	17	"	"	2.80
"	18	"	"	5.56
Str. 19	" 6 od góry	"	"	1165.50

Lwów dnia 15. stycznia 1881.

Z. Rucker,
skarb. towarz. apték.

Wiadomości bieżące.



KONSTANTY OBŁOCZYŃSKI,

mag. farmacyi, członek czynny towarzystwa aptékarskiego ;

J. DIESTL junior,

mag. farmacyi, zarządca aptéki w Rawie ruskiej ;

STANISŁAW WĘDKIEWICZ,

mag. farmacyi, wł. apt. w Dąbrowej;

TOMASZ IZDEBSKI,

mag. farmacyi, członek-emeryt towarzystwa aptékarskiego ;

zmarli w pierwszej połowie b. miesiąca.

Spokój ich popiołom!

— Aptekę w Wojniczu nabył od spadkob. W. Wrześniewskiego dotychczasowy jej dzierż. kol. Karol Nodzyński.

— Egzamen na podaptékarza złożył w dniu 8. b. m. przed komisją egzaminacyjną gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej Bernard Falk uczeń p. E. Grünszpana w Brodach.

— Egzamina na podaptékarzy we Francyi weszły według nowej ustawy w życie z dniem 1. listopada z r. Liczba kandydatów wynosiła przy pierwszym terminie przeszło 100. Komisja egzaminacyjna składa się z przewodniczącego i dwóch aptékarzy. Cały egzamen dzieli się na 2 części tj. praktyczną i teoretyczną. Podczas pierwszej która trwa cztery godziny, kandydaci najprzód sporządzają przetwory chemiczno-farmaceutyczne, poczem dostają do rozpoznania 30 sztuk materyjałów surowych a względnie chemicznych przetworów. Drugą część popisu stanowi egzamen ustny, w którym kandydaci winni odpowiadać na pytania dotyczące sporządzania leków obowiązkowych.

K. S.

— Z Ameryki. Sławni fabrykanci dyplomów doktorskich w Filadelfii John Buchanan i szwagier jego V. Capmann skazani zostali wyrokiem sądu przysięgłych Stanów Zjednoczonych: pierwszy na 500 dolarów grzywny i 10-miesięczny areszt, drugi na taką samą karę pieniężną i na 22-miesięczny areszt.

Wydawnictwo nowojorskie pisma „Journal Am. Chem. Soc.” zostało skutkiem braku potrzebnych funduszków czasowo zawieszoném. Towarzystwo chemiczne jednak usiłuje corychlej takowe napowrót wskrzesić, w którym to celu rozpisało subskrypcyją na 15.000 dolarów by sumą tą przyjąć w pomoc temu pismu i przyszłość jego zabezpieczyć. Dotychczas zebrano już większą połowę żądanego kapitału i jest niepłonna nadzieja że i reszta w krótkim czasie się znajdzie.

K. S.

— Produkcja górnicza i hutnicza Galicyi w roku 1879 przedstawia się następująco: Rud żelaznych produkowały dwa przedsiębiorstwa, zatrudniając przytém 114 robotników, 22.838 ct. m. w wartości 10.267 zlr. Zużyte zostały te rudy w dwóch hutach, które razem wyrobiły 42.458 ct. m. surowca w wartości 183.262 zlr.

Ołowianki wydobyto 65000 ct. m. jako produkt uboczny przy odbudowie galmanów, których produkowano 127.116 ct. m. w wartości 94.610 zlr. zatrudniając przytém 1408 robotników. Z tych rud otrzymano w 2 hutach cynkowych, zatrudniających razem 210 robotników, 16.830 ct. m. metalu cynku w wartości 275 595 zlr i 20.975 ct. m. bieli cynkowej wartości 503.400 zlr.

Siarkowej rudy wydobyto w Swoszowicach przy pomocy 172 robotników 15,005 ct. m. wartości 12.004 złr. i zużyto je na 1205 ct. m. siarki wartości 9519 złr. Oprócz tego produkowano tam 596 ct. m. dwusiarczku węgla w wart. 16.688 złr.

Burowęgla wydobyto w 3 kopalniach razem (z 155 robotn.) 65.832 ct. m. wartości 25.707 złr. produkcja zaś Czarnowęgla wynosiła przy 1551 robotnikach 2,816.974 ct. m. wart. 706.532 złr. Przytém wprowadzono do kraju jeszcze 3.742.087 ct. m. czarnowęgla ze Szląska pod zaborem pruskim.

Soli kamiennej wydobyto w Wieliczce i Bochni 532.579 ct. m. przy 923 robotnikach a w Galicyi wschodniej produkowano w 9 salinach przy 494 robotn. 427.566 ct. m. soli warzelnej.

Produkcja nafty i wosku ziemnego nie podlegających urzędom górniczym nie jest objętą w sprawozdaniu c. k. Ministerstwa rolnictwa, z którego powyższe daty wyjęliśmy. (Kosmos V. zesz. 12.).

Redaktor: dr. Miecz. Dunin Wąsowicz.

Ogłoszenia.

Poszukuje się dzierżawy apteki z rocznym obrotem 3 do 5000 złr. a. w. za odpowiednią kaucyją.

Łaskawe zgłoszenia adresować należy:

53-3-3

„Do apteki w Dębicy“.

Z powodu zupełnego przerobienia apteki jest dawniejsze jeszcze zupełnie dobre urządzenie (stelaże, puszki drewniane, porcelanowe itd.) po bardzo przystępnej cenie do zbycia.

Bliższej wiadomości udziela p. Br. Witosławski,
aptekarz w Brodach.

1-3-2

Ulepszone skombinowane i odwarów z 2

których użyciu stają się ce-
Zwykłe prasy do wymoczków Nr. I.
Młynki aptek. Nr. I, mrk. 42.
Młynki aptek. podwójne Nr. I.
Nr. III. mrk. 300.



prasy do wymoczków cylindrami, przy

dziłka zbyt wielkimi po m. sr. 30.
mrk. 23. Nr. II. mrk. 50.
Nr. II, mrk. 46. Nr. III, mrk. 90.
mark. 100. Nr. II. mark. 210.
poleca:

Permanente Masch.-Ausstellung v. A. Zensch. Worms a/Rh

Pod redakcją
Profesora dra Br. Radziszewskiego
wychodzi we Lwowie już rok szósty
czasopismo

„KOSMOS“

organ towarzystwa przyrodników polskich
imienia Kopernika.

„Kosmos“ wychodzi w zeszytach miesięcznych zbroszurowanych, około 40 arkuszy druku rocznie, z drzeworytami i tablicami litografowanymi. Prenumerata wynosi we Lwowie półrocznie zł. 2 ct. 50, z przesyłką pocztową zł. 3. — W Warszawie u Gebethnera i Wolffa półrocznie rsr. 2. 5-1-7

Całkowite roczniki z r. 1876, 1877, 1878 1879 i 1880 można jeszcze nabyć we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych po cenie prenumeracyjnej. Roczniki te zawierają prace panów Abakanowicza, Bandrowskiego, Godlewskiego, Grabowskiego, Fabiana, Kreutza, Janoty, Mikołajczaka, Nenckiego, Niedźwieckiego, Ochrowicza, Radziszewskiego, Rościszewskiego, Stanckiego, Syrskiego, Tynieckiego, Wąsowicza, Wróblewskiego i wielu innych.

Ktoby bez nauczyciela



chciał się nauczyć, niech się posługuje przez 25-letnie doświadczenie wydoskonalonych oryginalnych listów metody Toussaint-Langenscheidt'a (29 wydanie). Listy próbne po 1 mrk. za każdy język z program. (za pomocą przekazu pocztowego) dostać można tylko w Langenscheidt'sche Verlag Bhdlg. Berlin. S. W. Möckernstrasse 133. 51a. 7-15

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia stałego, lub zresztą zastępstwa.

Bliższa wiadomość w redakcyi tego Czasopisma ul. Kleina l. 4. 3-0-0

Z dniem 1. listopada z. r. zaczął wychodzić w Tarnowie

PRZYRODNIK „dwutygodnik popularny, pismo naukowe, którego przedmiotem będą tylko nauki przyrodnicze w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, z wyjątkiem filozofii przyrodniczej. Chcąc rozbudzić w naszym kraju u młodej generacyi i u ludzi bez różnicy stanu i powołania a interesujących się naukami przyrodniczymi zamiłowanie do tychże nauk, zajmujących dziś stanowisko poważne a zdobywających sobie kierunkiem realnym coraz to poważniejsze i wybitniejsze stanowisko pośród innych umiejętności, powzięliśmy zamiar wskrzeszenia niejako „Przyrodnika“, który wychodził we Lwowie w latach 1871, 1872 i 1873, rozszerzając jego program i pomnażając materyjał znacznie, pozostawić przy tych samych warunkach prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ umieszczać będzie oprócz monografii zwierząt, roślin i mineralów, rozmaite rozprawy odnoszące się do spraw fizyologicznych i psychologicznych w kierunkach najnowszych, zdobycem na polu przyrodoznawstwa odpowiednich; oprócz tego rozmaitości drobniejsze, o ile takowe jakikolwiek związek z przyrodnictwem mają, najnowsze odkrycia i spostrzeżenia, wreście obrazy z życia świata ustrojowego, niemiłej literatury przyrodniczej ze szczególnem uwzględnieniem krajowych rzeczy.

Ażby sobie pismo nasze zjednalo powagę i uznanie pracy rzetelnej i korzystnej, uprosiliśmy do zasilania tegoż najwybitniejszych i niezmordowanych pracowników naszych na tem polu, jak wielmożnych panów: dra A. Altha, dra M. Nowickiego, dra Rościszewskiego, profesorów wszechney Jagiellońskiej, dra S. Syrskiego, dra T. Ciesielskiego, dra S. Kreutza, profesorów wszechney Lwowskiej, dra Janeczewskiego, dra Wierzejskiego, port. Łomnickiego i wielu innych.

Stanowym prenumeratorem dawniejszego „Przyrodnika“ przypominamy, że dajemy dwutygodnik zamiast sześciotygodnika przy tych samych prawie warunkach prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ zaczął wychodzić dnia 1. listopada 1879 i będzie wychodził 1. i 15. każdego miesiąca, obejmując 16 stronic druku w formie dużej 8ki, a prenumerata jego wynosi:

w Tarnowie rocznie zł. 2 ct. 40 — na prowincyi rocznie zł. 2 ct. 70.

Włodzimierz Angelus,

właściciel drukarni i wydawca.

Zygmunt Morawski.

6-1-?

nauczyciel gimnazyalny i redaktor

Wydawca: Towarzystwo aptekarskie we Lwowie.

Odpow. redaktor Prof. dr. Br. Radziszewski. Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.